

Zmartwychwstanie ciał

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Prostaczek — Czy mógłby nam ksiądz dokładniej, lub przynajmniej jaśniej, wytłumaczyć kwestię naszego zmartwychwstania? Jako ludziom młodym, nie rozumiejącym ani trochę mowy teologów. Zapytałem bowiem jednego z nich jak się ma sprawa ze zmartwychwstaniem naszych ciał, co przecież wyznajemy w naszym *Credo*? I on mi tak to wyjaśnił: *"Cały świat i dzieje napelni u końca czasu Duch Boży. Jezus Chrystus przekaże wtedy swoje panowanie Ojcu, i Bóg będzie wszystkim we wszystkich. Jego chwała napelni wszystko. Wszystko, czego ludzie dokonali w ciągu dziejów świata, zostanie zebrane w wielkim żniwie czasu. Wszystko, co spełnione zostało z miłości, włączone zostanie na zawsze w rzeczywistość, i trwać będzie miłość i jej dzieła"*. Nic nie zrozumiałem, dlatego postanowiłem zadać to naszemu katechecie, czyli księdzu.

Ksiądz katecheta — Nasze zmartwychwstanie będzie na wzór Jezusa, którego powstanie z martwych jest dla nas nadzieją, która nam mówi, że tak właśnie będzie.

P. — Biblia nie wyjaśnia tych kwestii jednoznacznie. Paweł mówi o tym dość enigmatycznie, a ewangelie tylko potwierdzają wątpliwości - oto Jezus po zmartwychwstaniu ma niby ciało duchowe, bo przecież odwiedził swych uczniów w wieczerniku przechodząc przez zamknięte drzwi, ale wcześniej nie przeszedł jednak przez kamień zawalający jego grobowiec, który musiał zostać odsunięty od wejścia. Czyli jak to rozumieć — będzie to jakieś ciało quasi-duchowe, które może przeniknąć drewno, ale już nie kamień?

Kk. — Ale przecież w ewangeliach nie mamy stwierdzone jasno, że kamień odsunięto po to aby Jezus mógł swobodnie wyjść. Mógł więc Jezus przeniknąć kamień jeszcze przed jego odwaleniem przez anioła.

P. Ale jestem głupi, że też wcześniej na to nie wpadłem! Wprawdzie nadal nie wiem po co anioł miałby się siłować z kamieniem, skoro Jezusa już w środku nie było, ale już tam, nie wnikajmy w szczegóły, które z pewnością teologia również objaśnia.

Kk. — Widzisz chłopcze, nie wszystkie tajemnice wiary mogą być w sposób prosty wytłumaczone. Czasami trzeba trochę dorosnąć w wierze.

P. — Ale przecież z chrztem nie czeka Kościół na „dorośnięcie w wierze”, tak więc oczekuję wyjaśnienia dotyczącego zmartwychwstania ciał — bez kręcenia i zawłości.

Kk. — Kościół wierzy, że po śmierci zmartwychwstaniemy. Jedni, czyli ci co wierzą zgodnie z naszym obrządkiem, do życia wiecznego, inni zaś, czyli "notoryczni apostaci, heretycy i schizmatycy" (Kan. 1184, § 1, pkt 1, Kod. kanon.) — ku potępieniu. Nikt nie wymknie się surowemu trybunałowi boskiemu.

P. — Czyli śpiące dusze złych zostaną zbudzone tylko po to aby mogły być posłane na wieczne katusze?

Kk. — Nie inaczej.

P. — To bardzo okrutne, czyż nie wystarczyłoby nagrodzić dobrych, a złym po chrześcijańsku wybaczyć? Tak przecież wierzą niektórzy chrześcijanie, głosząc, że dusze złych zostaną po prostu unicestwione, anihilowane. To bardzo wspaniałomyślne. Czy katolicki Bóg nie jest chrześcijaninem?

Kk. — Sprawiedliwość nasza rządzi się innymi prawami niż boska, a heretycy wszystko chcą naginać do własnych upodobań, byle tylko inaczej niż naucza Kościół.

P. — No dobrze, zostawmy to. Ale co z ciałem? W jakim wieku będą ciała które ożyją — czy Bóg przywróci im młodzieńczy wygląd, który zapewne wielu ucieszyłyby najbardziej, czy też będą to może ciała tuż przed śmiercią, a raj będzie jednym wielkim przytułkiem szczęśliwej starości? Poza tym nie wszystkich przecież uraduje możliwość zmartwychwstania w dawnym swym ciele, przez co taka nagroda mogłaby dla nich się stać wiekiście karą. Ten problem barwnie odmalował Mark Twain w książce *Prostaczkowie za granicą*. Bohaterowie trafiają do kościoła kapucynów na Piazza Barberini w Rzymie. Znajdują się tam cztery krypty, w których pochowane są pokolenia mnichów. *"Niektórzy stoją we wnękach w nienaruszonym stanie w kompletnych habitach, jak święte strachy na wróble, jednak większość jest w stanie niekompletnym (...) Ich różne części są starannie posortowane — czaszki w jednym*

pomieszczeniu, nogi w drugim, żebra w trzecim — będzie tu niezłe zamieszanie w dzień sądu ostatecznego. Niektórzy braciszkuwie wezmą nie swoją nogę, inni nie tę czaszkę i zdziwią się, że kuleją, choć nie kuleli, albo mają zęza, choć nie mieli"

Kk. — Aby to zrozumieć, trzeba uniknąć przede wszystkim prymitywnego materializmu, według którego przy zmartwychwstaniu człowiek odzyska tę samą materię i te same kości, które miał w życiu doczesnym. Tymczasem wiemy, że już za życia ziemskiego w ciągu mniej więcej siedmiu lat materia naszego ciała ulega całkowitej wymianie. Identyczność osoby w tym i w przyszłym życiu nie może więc zależeć od identyczności materii. Św. Paweł mówi, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego. Po zmartwychwstaniu pozostaniemy wprawdzie sobą, ale wszyscy będziemy odmienieni (por. I Kor 15, 50-51). Będzie to cielesność, ale cielesność przemieniona przez Ducha Bożego, chodzi bowiem o istotową (a nie materialną) identyczność ciała po zmartwychwstaniu. Nie możemy sobie tego przemienienia wyobrazić w sposób konkretny.

P. — Ale przecież jeden z nieomylnych, czyli papież Leon, z numerem 9, mówił w 1053 r.: *"Wierzę w prawdziwe zmartwychwstanie tego właśnie ciała, które jest teraz moim i w życie wieczne"*. Wierzył więc chyba w dość konkretne przemienienie. Zupełnie mniej powodów do radości mają ci, których natura, przepraszam — Bóg, nie wyposażył w ciało z którego mogliby być zadowoleni. Albo i ci, których spotkał dopust boży utracenia rąk czy też nóg. Mogą wprawdzie wierzyć, że zostaną one zregenerowane, ale z większym niepokojem musieli czytać słowa Leona IX.

Kk. — Najnowsze wydanie Katechizmu mówi: "Pojęcie 'ciało' oznacza człowieka w jego kondycji poddanej słabości i śmiertelności. 'Zmartwychwstanie ciała' oznacza, że po śmierci będzie żyła nie tylko dusza nieśmiertelna, ale że na nowo otrzymają życie także nasze 'śmiertelne ciała'" (art. 990), ale precyzuje to, aby nie dochodziło do prymitywnych uproszczeń zmartwychwstania ciał, jakie odnajdujemy choćby u Świadców Jehowy, których ilustracje przedstawiają nam zmartwychwstających w kwiecie wieku, przybranych w odświętne garsonki i garnitury, w których radośnie witają innych zmartwychwstańców. Czytamy więc w art. 999: "...to ciało będzie przekształcone w 'chwalebne ciało' (Flp 3, 21), w „ciało duchowe" (1 Kor 15, 44): 'Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele? O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wcześniej nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem... Zasiewa się niszczone — powstaje zaś niezniszczalne... Trzeba, ażeby to, co niszczone, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność (1 Kor 15, 35-37. 42. 53)." Inaczej mówiąc — będzie to 'ciało', lecz jakie — tego dokładnie nie wiemy.

P. — Ale przecież dawniej Kościół znał dużo szczegółów na ten temat i jego wyobrażenia były bardzo bliskie wierzeniom Świadców Jehowy. W roku 675 Synod Toledański orzeka: *"za przykładem naszej głowy nastąpi prawdziwe zmartwychwstanie ciał wszystkich zmarłych. I wierzymy, że nie w jakimś ciele z powietrza, czy czegoś innego, jak mającą niektórzy, zmartwychwstaniemy, ale w tym, w którym żyjemy, w którym istniejemy, w którym się poruszamy"*. Nie zapowiada więc jakiegoś boskiego ciała, lecz to które nam służy za życia. Po prostu trup zostanie ożywiony, tak jak Łazarz, który powstał z martwych, choć jego zwłoki zaczęły się już rozkładać. Naukę tę potwierdza IV Sobór Laterański z roku 1215: *"Wszyscy we własnych swych powstaną ciałach, tych co teraz posiadają"*. Nauki te trafnie podsumował filozof rzymski z II w., Celsus: *"Głupia jest ich wiara, że gdy Bóg, niby kucharz, wzniesie ogień, wszystko się upiecze, a przetrwają tylko oni, i to nie tylko żywi, ale też ci, którzy wcześniej poumierali, wyjdą z ziemi odziani we własne ciało. Nadzieja, zaiste godna robaków. Czyż bowiem jakakolwiek dusza ludzka pragnęłaby powrócić do zgnitego ciała? Zresztą tej wiary nie podzielają wszyscy chrześcijanie; nie brak i takich, którzy brzydzą się nią i uważają równocześnie za wstrętą i niedorzeczną. Jakież bowiem ciało całkowicie rozłożone może powrócić do pierwotnej formy i odzyskać budowę, którą raz utraciło? Gdy nie potrafią rozsądnie na to odpowiedzieć, chwytają się bzdurnej obrony, twierdząc, że Bóg wszystko może. Tymczasem Bóg nie może spełnić nic wstrętnego, ani nie pragnie niczego, co jest przeciwne naturze. Albowiem Bóg kieruje światem nie po to, aby spełniać występne kaprysy, albo folgować bezładnym pragnieniom, lecz po to, aby się opiekować prawą i sprawiedliwą naturą."* Jak to więc ma być — będzie to samo ciało czy jednak inne? Czy będzie wyglądało tak samo, czy inaczej?

Kk. — Ciało zmartwychwstałe nie musi się składać z takich samych materialnych elementów jak ciało, które mamy obecnie. Wystarczy jeśli nasze odnowione „ja” zjednoczy się z materią — po to, aby stał się ten sam człowiek. Chodzi o istotę, a nie o kompletne ‘wyposażenie’. Nie należy tego też rozumieć jako obietnicy, że otrzymamy jakieś ciało idealne. Chodzi raczej o zupełnie nową formę życia.

P. — W tym miejscu przeczy ksiądz największym kościelnym teologom, którzy dawniej mówili coś zupełnie przeciwnego. Św. Augustyn powiada: *„...Bóg, cudowny i niewysłowiony Mistrz, z całości tego, z czego ciało nasze było złożone, z cudowną i niewypowiedzianą szybkością je odnowi, i nic to znaczyć nie będzie przy przywróceniu człowieka do jego pierwotnej całości, czy włosy wrócą do włosów, a paznokcie do paznokci, czy to, co z nich zginęło, obróci się w ciało i czy do innych części ciała zostanie przyłączone, gdyż Mistrz Opatrzność troszczyć się będzie, aby co niedorzecznego się nie stało”* (Podręcznik dla Wawrzyńca, LXXXVIII). Gdzie indziej dopowiada, że jednak będzie to ciało doskonałe: *„Będzie bowiem ciało wtedy nie tylko różne od tego, jakie jest teraz choćby w najczterstwiejszym zdrowiu, lecz nawet od tego różne, jakie mieli pierwsi ludzie przed grzechem”* (Państwo Boże, XIII, 20). Nieprześcigniony projektant katolickiej wizji rzeczywistości ziemskiej i zaziemskiej, św. Tomasz z Akwinu, dowodził w swej *Sumie przeciw poganom* (rozdz. 83, 88), iż odtworzenie rajske ziemskiego ciała będzie kompletne i doskonałe. Tak więc i członki wstydlive na miejscu swoim właściwym będą, choć jak zaznacza — nie do ich użytku (a kysz!), lecz *ad integritatem naturalis corporis restituendam*. Tak samo nauczał ksiądz M.I. Wichert: *„Ciała tedy wszystkich ludzi, choć i najdawniej umarłych, w proch obrócone, ogniem spalone, po powietrzu rozsypane, wszystkie w dzień sądu ostatecznego powstaną całe i zupełne... Tak bowiem Paweł święty pytającemu się, jako umarli zmartwychwstaną, odpowiedział: »ciało które wsiane było skazitelne, powstanie nieskazitelne...«”*.

Niezwykle trudno jest wierzyć w nagrody duchowe, trzeba połączyć je z cielesnymi, aby na tym budować właściwą nadzieję dla owiec. Kościół często potępia hedonizm wyrażający się w płytkim korzystaniu z uroków życia. Nie znając tego zagadnienia trudno sobie uzmysłwić, że sam Kościół głosi hedonizm - swoistą jego odmianę polegającą na wymieszaniu wątków spirytualistycznych z materialistycznymi. Bo w istocie nadzieja na raj i niebo jest wyrazem ukrytego hedonizmu; jakby mówiono: jeśli tylko zostawisz te marne używanie ziemskie, w zamian proponujemy ci coś lepszego — wielkie używanie w raju, w niebie. Będzie wszystko co tylko zapragniesz — zdrowe ciało, brak zmartwień, kupa wolnego czasu (trwająca coś koło wieczności), piękne łąki, cudowne wodospady, rajska woń kwiatów i wszystko czego tylko będziemy chcieli. Oprócz seksu oczywiście...

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-05-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,334) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,334>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racionalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racionalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl